

Trubadurzy, Wśród zielonych olszyn

Wśród zielonych olszyn
Słońce się czerwieni
Słońce się czerwieni
Wezmę cię, dziewczyno
Jeszcze tej jesieni
Wezmę cię, dziewczyno
Jeszcze tej jesieni

Jeszcze tej jesieni
Jeszcze tego lata
Jeszcze tego lata
Gdy nadrzeczne łąki
Znów utoną w kwiatach
Gdy nadrzeczne łąki
Znów utoną w kwiatach

A gdy pierwszy ranek
Wzejdzie łuną jasną
Niebo nad mym domem
Oddam ci na własność

Oddam ci na własność
Rzeki, sady, pola
Rzeki, sady, pola
Żebyś już na zawsze
Była tylko moja
Żebyś już na zawsze
Była tylko moja

Wśród zielonych olszyn
Słońce rzuca cienie
Słońce rzuca cienie
Nie bądź mi niemiłą
Bo zamiary zmienię
Nie bądź mi niemiłą
Bo zamiary zmienię

Bo zamiary zmienię
I z twą chyba szkoda
I z twą chyba szkoda
Znajdę takie oczy
Które mnie nie zwiodą
Znajdę takie oczy
Które mnie nie zwiodą

Ale jeśli dla mnie
Bije twoje serce
Wiedz, że innej nigdy
Nigdy już nie będzie

Nigdy już nie będzie
Innej oprócz ciebie
Innej oprócz ciebie
Przecież tylko jedno
Słońce jest na niebie
Przecież tylko jedno
Słońce jest na niebie